

Rosja wobec przejścia władzy w Afganistanie przez talibów

Witold Rodkiewicz

Rosja należy – obok m.in. Pakistanu, Chin i Iranu – do państw utrzymujących dobre relacje z talibami. Nie zamknęła swojej ambasady w Kabulu, która od 16 sierpnia znajduje się pod ich ochroną. W swoich komunikatach Moskwa wzywa talibów do prowadzenia „inkluzywnego dialogu” ze wszystkimi siłami politycznymi i grupami etnicznymi w Afganistanie w celu powołania „reprezentatywnego” rządu. Faktycznie oznaczałoby to kooptację niektórych uczestników poprzedniego systemu politycznego na drugorzędne pozycje w nowym reżimie Islamskiego Emiratu Afganistanu. Według Rosji wspólnota międzynarodowa powinna wesprzeć taki dialog poprzez reaktywację tzw. forum moskiewskiego, obejmującego – oprócz talibów i innych sił politycznych Afganistanu – także pięć państw poradzieckiej Azji Centralnej, FR, Chiny, Stany Zjednoczone, Pakistan, Iran i Indie.

19 sierpnia MSZ Rosji zapowiedziało zorganizowanie kilku lotów czarterowych w celu ewakuacji jej obywateli (kilkuset Afgańczyków posiadających obywatelstwo rosyjskie, którzy pracowali w strukturach upadłego rządu Islamskiej Republiki Afganistanu), a także studentów uczących się na rosyjskich uczelniach. Jednocześnie Moskwa rozpoczęła wojskowe przygotowania na wypadek, gdyby talibowie albo inne radykalne organizacje islamskie (Państwo Islamskie, Al-Kaida) podjęły próbę przedostania się do Tadżykistanu. 23 sierpnia, na poświęconym Afganistanowi nadzwyczajnym szczycie Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (w formie wideokonferencji) z udziałem Uzbekistanu, postanowiono do 16 września wypracować wspólną reakcję na zagrożenie infiltracją ze strony radykalnego islamu z Afganistanu.

Komentarz

- Rosja wykorzystuje swoje pielęgnowane od lat kontakty z talibami, aby ułożyć z nimi pragmatyczne relacje oparte na przestrzeganiu przez nich „czerwonych linii” wyznaczonych przez Moskwę. Chodzi przede wszystkim o powstrzymanie się od działań destabilizujących państwa Azji Centralnej. Kreml uważa, że tego typu współpraca z talibami jest możliwa i w zamian oferuje im poparcie w staraniach o uzyskanie międzynarodowej legitymizacji. Wspiera również toczące się negocjacje między talibami a grupą polityków z tzw. wysokiej rady ds. pojednania narodowego (Abdullah Abdullah, Hamid Karzaj i Gulbuddin Hekmatjar), z którymi od paru lat utrzymuje ścisłe kontakty i których uważa za przychylnie nastawionych do Rosji.
- W wypowiedziach przedstawicieli Kremla i w oficjalnym przekazie medialnym dominuje pozytywny obraz talibów jako członków cieszącego się masowym poparciem (przynajmniej wśród Pasztunów) ruchu oporu wobec amerykańskiej „okupacji” i

„marionetkowej administracji” byłego prezydenta Aszrafa Ghaniego. Przedstawia się ich jako siłę, która ma potencjał do zaprowadzenia w Afganistanie trwałego pokoju poprzez stworzenie tam politycznego systemu opierającego się na „tradycyjnych” wartościach ważnych dla większości społeczeństwa. Samo przejście przez talibów kontroli nad Kablem opisywane jest z aprobatą – jako zaprowadzenie ładu i stabilnego porządku, przywrócenie funkcjonowania infrastruktury i przykład niemal wzorcowego zachowania wobec ludności afgańskiej stolicy.

- Pozytywne nastawienie Moskwy do talibów opiera się m.in. na kontaktach wypracowywanych co najmniej od 2014 r. Jeszcze w 2018 r. Kreml próbował zorganizować bezpośrednie rokowania między talibami a rządem afgańskim i w związku z tym kilkakrotnie gościł delegacje talibskie. Przynajmniej od 2017 r. pojawiały się też doniesienia o rosyjskim wsparciu dla talibów (pomoc finansowa i dostawy broni). Ostatni raz ich przedstawiciele byli w Moskwie w lipcu br., kiedy to złożyli publiczne obietnice dotyczące dwóch spraw kluczowych z punktu widzenia interesów Rosji: że nie będą podejmować działań mogących destabilizować państwa Azji Centralnej i że będą zwalczali radykalne islamskie ugrupowania w samym Afganistanie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że FR od kilku lat pielęgnuje dobre stosunki z Pakistanem (m.in. prowadzi wspólne ćwiczenia wojskowe), którego wywiad dysponuje narzędziami wpływu na talibów.
- Obecnie Rosja nie zamierza w jawny sposób podsycać zarzewia oporu zbrojnego przeciwko talibom, które pojawiło się w Dolinie Pandższiru, gdzie Ahmad Masud – syn legendarnego przywódcy antysowieckiej partyzantki Ahmada Szah Masuda – wraz z wiceprezydentem Afganistanu Amrullahem Salehem podnieśli sztandar Sojuszu Północnego (opierającej się na mniejszościach etnicznych koalicji zbrojnego oporu przeciwko talibanowi w latach 1996–2001). Niewykluczone jednak, że udzieli Masudowi materiałowego wsparcia w przypadku kontynuowania przez niego oporu.
- Rosja wyraźnie daje do zrozumienia, że jest gotowa zainicjować w ramach ONZ proces skreślenia talibów z listy organizacji terrorystycznych i międzynarodowego uznania ich rządu, jeśli poprzez swoje działania udowodnią oni, że spełnią złożone w lipcu w Moskwie obietnice i będą trzymać się wyznaczonych przez FR „czerwonych linii”. Według wypowiedzi ministra Siergieja Ławrowa polityka Kremla wobec talibów jest zbieżna z linią Pekinu (16 sierpnia konsultował się on w tej sprawie ze swoim chińskim odpowiednikiem).
- Jednocześnie Rosjanie, mimo optymistycznych deklaracji co do polityki talibów i perspektyw ułożenia z nimi *modus vivendi*, prowadzą wraz z sojusznikami (formalnym – Tadżykistanem – i de facto – Uzbekistanem) zakrojone na dosyć szeroką skalę przygotowania wojskowe. Wzmacniają swoje siły stacjonujące w Tadżykistanie i przeprowadzają wspólne ćwiczenia. Są to działania ostrzegawcze – mają zniechęcić talibów do wkraczania na obszar Tadżykistanu czy Uzbekistanu. Świadczy to o tym, że Moskwa – mimo utrzymywania roboczych kontaktów z talibami – ma do nich ograniczone zaufanie.